**List kardynała Grzegorza Rysia, metropolity łódzkiego**

**na rozpoczęcie Roku Jubileuszowego 2025**

Drodzy Siostry i Bracia,

dzisiejsza Ewangelia zaprasza nas do WYRUSZENIA W DROGĘ. Na wzór Maryi. Z pośpiechem. To znaczy natychmiast, bez zwlekania, z gorliwością i przekonaniem.

Do tego samego - do wyruszenia w drogę, i to również niemal bez zwłoki - zaprasza nas w tych właśnie dniach Kościół. Czyni to w związku z Rokiem Świętym, który papież Franciszek otworzy uroczyście pojutrze - w Wigilię Bożego Narodzenia, a zamknie w Uroczystość Objawienia Pańskiego w roku 2026.

Rok Święty, zwany też Rokiem Jubileuszowym, ma wiele istotnych i mocnych znaków łaski, ale najważniejszym z nich jest PIELGRZYMKA - przede wszystkim do Rzymu, ale również do Ziemi Świętej, albo - dla tych, którzy nie mogą odbyć takiej podróży - do własnej katedry, albo innego kościoła wskazanego przez biskupa.

PIELGRZYMKA. A więc nie chodzi o turystykę - nawet tzw. „turystykę religijną”. Ojciec święty, w bulli ogłaszającej Jubileusz 2025, pisze: „To nie przypadek, że *pielgrzymowani*e wyraża fundamentalny element każdego wydarzenia jubileuszowego. Wyruszanie w drogę jest typowe dla tych, którzy **poszukują sensu życia.** Piesze pielgrzymowanie bardzo sprzyja odkrywaniu na nowo **wartości milczenia**, **wysiłku** i tego, co i**stotne**”. Nieco wyżej stwierdza, że chociaż całe „życie chrześcijańskie **jest *drogą***”, to jednak „potrzebuje [ona] również ***chwil mocnych***” i wyjątkowych, które pozwalają nam na nowo uświadomić sobie „CEL: spotkanie z Panem Jezusem”.

Taką *mocną* i centralną chwilą jubileuszowego pielgrzymowania jest konkretne doświadczenie miłosierdzia Bożego w **sakramencie pojednania i pokuty** oraz dzięki jubileuszowemu **ODPUSTOWI**. Potrzebujemy jednego i drugiego. Potrzebujemy sakramentalnego przebaczenia i darowania winy; ale potrzebujemy również łaski odpustu, gdyż „ jak wiemy z osobistego doświadczenia, każdy grzech „pozostawia w nas ślad”, pociąga za sobą konsekwencje: nie tylko zewnętrzne, ale także wewnętrzne: „każdy grzech, nawet powszedni, powoduje w nas NIEUPORZĄDKOWANE przywiązanie do stworzeń, które wymaga oczyszczenia, albo na ziemi, albo po śmierci, w stanie nazywanym czyśćcem”. Tak więc w naszym słabym i skłonnym do zła człowieczeństwie trwają „pozostałe skutki grzechu”. Są one usuwane przez odpust, zawsze dzięki łasce Chrystusa, który, jak pisał św. Paweł VI, jest „naszym «odpustem»” (Franciszek, *Spes non confundit*).

Okazją do uzyskania odpustu mogą być w tym Roku Świętym: nie tylko pielgrzymka i pobożna modlitwa w miejscu świętym, ale również: uczestnictwo w rekolekcjach i misjach parafialnych, podjęcie konkretnych praktyk pokutnych lub czynów miłosierdzia, a nawet - to nowość - uczestnictwo w katechezie na temat Soboru Watykańskiego II lub Katechizmu Kościoła Katolickiego. Zwracam uwagę na ten ostatni motyw - może się z niego narodzić w naszych parafiach tak żywo postulowana podczas naszego diecezjalnego Synodu **PARAFIALNA KATECHEZA DLA DOROSŁYCH**. Taka katecheza, połączona w Roku Jubileuszowym z sakramentem pokuty i uzyskaniem odpustu, nie będzie zredukowana do teoretycznego i abstrakcyjnego wykładu teologii, lecz stanie się drogą do prawdziwego poznania Boga. „Nie ma bowiem - jak pisze Ojciec Święty - lepszego sposobu na poznanie Boga niż pozwolenie Mu, by nas pojednał ze sobą (por. *2 Kor* 5, 20)”.

Z pojednania i komunii z Bogiem z całą pewnością narodzi się w nas pragnienie podjęcia kolejnego fragmentu jubileuszowego pielgrzymowania, wprost wzorowanego na przykładzie Maryi z dzisiejszej Ewangelii. Tak, jak Matka Boża wędrująca z pośpiechem do swojej starszej krewnej, wymagającej wsparcia, wybierzemy się i my w drogę do ludzi potrzebujących. To niesłychanie ważny element duchowości Jubileuszu - wyjście ku osobom skrzywdzonym, poszkodowanym,, pozbawionym swoich praw i możliwości. Papież Franciszek w niesłychanie konkretny sposób wzywa nas, byśmy **zanieśli nadzieję** więźniom, chorym (w domach i szpitalach), migrantom, seniorom (ale też nierzadko bardzo samotnym młodym ludziom), młodym rodzinom pozbawionym perspektyw godziwego życia, osobom na wiele sposobów zadłużonym itd. Oby rozpoczynający się Rok Święty zaowocował w nas prawdziwą **WYOBRAŹNIĄ MIŁOSIERDZIA** - wychodzącą ku drugim, by pomóc, by po prostu być, wnieść radość (jak Maryja), ofiarować swój czas i uwagę, by zwrócić lub darować dług, by wybaczyć lub by poprosić o przebaczenie. W takim kontekście także wszystkie akty naszej pobożności i ascezy nabiorą blasku prawdy i sensu.

O konkretnych, indywidualnych i wspólnych formach przeżywania Jubileuszu poinformują Was duszpasterze; ja - na koniec tego Listu - chcę się do Was zwrócić z trzema propozycjami.

Pierwsza: serdecznie chcę Was zaprosić - wszystkich: wiernych i duszpasterzy - na otwarcie Roku Świętego w naszej Archidiecezji. Odbędzie się ono w Niedzielę Świętej Rodziny, 29 grudnia, wieczorem. Rozpocznie się - zgodnie z zaleceniami Ojca świętego - uroczystą procesją do naszej katedry.  
W procesji wyruszymy o godz. 18.30 z będącego w najbliższym sąsiedztwie katedry **luterańskiego kościoła św. Mateusza**. Jestem ogromnie wdzięczny Ks. Proboszczowi Michałowi Makule i całej wspólnocie ewangelicko-augsburskiej, że chce nas ugościć i wspólnie przeżywać z nami tak ważny dla nas moment. To mocny znak, który od razu zaprasza nas do głównego przesłania Jubileuszu, jakim jest przebaczenie i POJEDNANIE! Ekumeniczny wymiar będzie mieć również - już po dojściu do katedry - nasza modlitwa przy CHRZCIELNICY - jako chrześcijanie jesteśmy wszyscy w JEDNYM DUCHU OCHRZCZENI W JEDNO CIAŁO. Kościoły chrześcijańskie w Polsce w szczególny sposób wyraziły tę wiarę 25 lat temu, podpisując Deklarację o wzajemnym uznaniu Chrztu świętego. Fragmenty tej Deklaracji zostaną nam przypomniane w chwili, gdy - na progu Eucharystii, będziemy wszyscy pokropieni święconą wodą. Podczas Liturgii Słowa natomiast odmówimy wspólnie Symbol Wiary, ogłoszony przez Sobór Nicejski, którego 1700 rocznicę będziemy przeżywać w przyszłym roku. To **PIERWSZY SYMBOL** przyjęty przez wszystkie ówczesne Kościoły chrześcijańskie, i do dziś uznawany niemal przez wszystkich uczniów Chrystusa.

Dwie pozostałe prośby są innego gatunku - dotyczą wyobraźni miłosierdzia. Pierwsza z nich - bardzo bliska czasowo - związana jest z sytuacją w Libanie. Wszyscy z pewnością wiecie, że po trwającej ostatnie miesiące wojnie między Izraelem a Hezbollahem został podpisany rozejm. W tej wojnie bardzo ucierpieli libańscy chrześcijanie, którzy w żaden sposób nie byli jej stroną

Działania wojenne na pograniczu Libanu i Izraela zmusiły do ucieczki setki rodzin chrześcijan na południu Libanu. W wyniku bombardowania dziesiątki domów zostało całkowicie zniszczonych lub poważnie uszkodzonych. Bardzo ucierpiała również szkoła prowadzona przez siostry Antonianki w Nabatiyeh, w których uczyły się dzieci, stypendyści naszego programu „Pierwszy Krok”. Ucierpieli również chrześcijanie mieszkający w południowym Bejrucie. Pomocy potrzebują również chrześcijanie w Syrii. Zarówno w Libanie jak i w Syrii wsparcie potrzebne jest na pokrycie kosztów zakwaterowania, jedzenia, ubrań i opłat komunalnych. Pieniądze potrzebne są również na leczenie traumy dla dzieci.

Rodziny w Libanie i Syrii od wielu lat są wspierane przez naszą Archidiecezję, naszą „Caritas” oraz Stowarzyszenie „Dom Wschodni – DomusOrientalis”. Znamy tamtych ludzi, ufają nam, tworzymy z nimi realne więzi. Dlatego ośmielam się Was prosić o składkę do puszek na pomoc rodzinom z Libanu i Syrii. Proszę, aby księża zorganizowali tę składkę w każdym kościele i kaplicy na zakończenie Mszy św. w nocy 24 grudnia (tzw. „Pasterki”). Wszystkie nasze datki zostaną przekazane do Bejrutu i do Aleppo. Ofiary można oczywiście kierować także na konto **Caritas Archidiecezji Łódzkiej** - z tytułem „Pomoc dla chrześcijan w Libanie i w Syrii”.

I ostatnia sprawa - tym razem wymagająca nie doraźnej, lecz bardzo poważnej i prawdziwie życiowej reakcji i decyzji. Chcę po raz kolejny zwrócić się do Was z prośbą o rozważenie możliwości podjęcia się pieczy zastępczej dla potrzebującej jej dzieci. W samej Łodzi jest takich dzieci blisko 150. Wiem, to ogromna odpowiedzialność: zaproponować nieznanemu Dziecku dom, tzn. rodzinę. Z drugiej strony myślę, że nie ma bardziej odpowiedniego czasu na rozważenie takiego wyzwania niż okres, kiedy wspominamy przyjście do nas Boga w osobie Niemowlęcia - małego Dziecka, któremu od początku odmówiono domu, i musiał urodzić się w stajni. A potem zaraz uciekać przed gwałtem, agresją i śmiercią. „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych Najmniejszych - Mnieście uczynili”. Tych, którzy by w czas świąteczny odkryli takie powołanie - do przyjęcia Jezusa w osobie Dziecka - zapraszam po szczegółowe informacje: do księży proboszczów, lub bezpośrednio do osób odpowiedzialnych za pieczę zastępczą w łódzkim MOPS.

Kochani,

Pan Bóg niech Wam wszystkim błogosławi na Święta i na cały Rok Jubileuszowy. Niech nam otworzy oczy na wszystkie znaki NADZIEI, i niech nas samych uczyni ZNAKAMI NADZIEI, która nie zawodzi! AMEN.

Wasz

Kard. Grzegorz

Łódź, dnia 20 grudnia 2024 roku

Abp-1.2.-1139/2024

Powyższy List kardynała Grzegorza Rysia, metropolity łódzkiegonależy odczytać we wszystkich kaplicach i kościołach archidiecezji łódzkiej w IV Niedzielę Adwentu, tj. 22 grudnia 2024 roku.

Bp Zbigniew Wołkowicz

Wikariusz Generalny